

Czy na pewno błędy ?

Autor : Zbigniew Choraży

Jan Lewandowski w artykule *Błędy logiczne u racjonalistów i ateistów*, zamieszczonym na stronach:

<http://www.theologos.pl/articles.php?id=71>

<http://apologetyka.katolik.net.pl/content/view/1083/68>

dokonał iście mrówczej pracy wypunktowując rzeczywiste i wymyślone błędy swoich adwersarzy. Jednakże sam również nie zdołał uniknąć wielu błędów.

Czytelnicy zapewne sami oceniają, na ile Lewandowski ma moralne prawo wytykać innym błędy, dokładnie takie same, jakie sam robi.

J.L.: Oto najczęstsze przykłady takiego błędnego logicznie argumentowania:

Paweł nic nie wiedział o ziemskim życiu Jezusa, skoro nic o tym nie pisał[1].

Testimonium Flavianum to chrześcijańskie fałszerstwo w dziele Flawiusza, ponieważ Ojcowie Kościoła przed Euzebiuszem nie powoływali się na ten fragment, którego tym samym najwidoczniej nie znajdowali w dziele Flawiusza. A skoro go tam nie znajdowali, to go tam nie było[2].

Większość autorów niechrześcijańskich z I wieku n.e. nie wspomina o Jezusie, zatem Jezus nie istniał.

Z.Ch.: Lewandowski podał trzy przykłady błędnego logicznie rozumowania. Ma rację w przykładach pierwszym i trzecim. W przykładzie drugim też miałby rację, gdyby to miało dotyczyć jednego Ojca Kościoła. W sytuacji oczywistego zainteresowania wielu pisarzy chrześcijańskich wszystkim, co dotyczy chrześcijaństwa, ich milczenie w konkretnej i istotnej sprawie jest wymowne i staje się wówczas dowodem.

J.L.: 2. Argumentum ad hominem (zwany także ad personam).

Ten błąd logiczny bardzo często występuje w wywodach racjonalistów i ateistów (niestety, także chrześcijanie bardzo często robią błędy tego typu). Popełnia się go zawsze wtedy, gdy zamiast polemizować z czyjąś argumentacją, atakuje się jakąś osobę lub jej wiarygodność.

Przykład:

To napisał kreacjonista, zatem można sobie odpuścić polemikę z nim, bo na pewno głosi jakieś bzdury.

Z.Ch.: Przykład źle dobrany do tematu. Poza tym wewnętrznie nielogiczny. Jeżeli polemista odpuszcza sobie polemikę z kreacjonistą, to brak jest podstawy do oceny jego motywów. Gdyby ten przykład był prawdziwy, nie byłoby żadnych polemik.

Nigdy nie jest tak, że naprzykład kreacjonista, mając określony zasób poglądów, będzie miał zawsze prawidłową do nich argumentację. Każdy normalny polemista będzie szukał błędów w argumentacji kreacjonisty, a nie w jego poglądach. Lewandowski nie dał żadnego przykładu na atakowanie osoby prezentującej swoje poglądy, bo musiałby zapewne posłużyć się swoją osobą. Bardzo często Lewandowski atakuje osobę polemisty, a potem jego poglądy. W gruncie rzeczy nie ma w tym nic nagannego, jeżeli ten polemista sam prowokuje do atakowania go, aż się o to prosi, na przykład swoją bezczelnością, tupetem, arogancją, a nawet lekceważeniem przyjętych zasad poprawnej polemiki.

Nie wiadomo dlaczego Lewandowski utożsamia "ad hominem" z "ad personam". Są to różne pojęcia.

J.L.: 3. Argumentum ad populum

Błąd ten następuje wtedy, gdy staramy się udowodnić słuszność swego twierdzenia, odwołując się do tego, co myśli jakaś zbiorowość.

Przykłady:

Biblia to zbiór mitów, bzdur i kłamstw, tak uważa dziś większość wykształconych ludzi i naukowców.

Bóg nie istnieje, wie o tym wielu mądrych ludzi żyjących dziś i kiedyś. Wystarczy wspomnieć o tym, że najwięksi twórcy naszej cywilizacji byli ateistami.

Większość naukowców wierzy w teorię ewolucji, więc jest ona prawdą.

Niestety, ale wielu wierzących również popełnia ten błąd. Często spotyka się np. Takie oto twierdzenia:

Ludzkość zawsze wierzyła w Boga, dlatego głupotą jest twierdzenie, że Go nie ma.

Wielu mądrych i wykształconych ludzi wierzyło, że Biblia ma rację.

Należy stanowczo unikać takich rozumowań.

Z.Ch.: Lewandowski stworzył powyższą grupę błędów błędną już w założeniu. Gdyby miała rację bytu nie mogliby istnieć jako zbiorowość : ateści, gnostycy, ale również teści i agnostycy. A sam Lewandowski, jeżeli w swoich polemikach odwołuje się do specjalistycznych publikacji, to przecież odwołuje się do pewnej zbiorowości bliskiej mu światopoglądowo. Jest to objaw normalny i w pełni zasadny. Nie spotkałem w polemikach powyższych przykładów tak sformułowanych na piśmie. Mam wrażenie, że są to przykłady tylko wywnioskowane przez Lewandowskiego, a wynikające z poglądów przypadkowych komentatorów w internecie. Ale ich poziom wiedzy biblijnej i historycznej jest prawie żaden.

J.L.: 4. Argumentum ad numerum

Ten błąd jest blisko powiązany z błędem z punktu poprzedniego. Popełniamy go wtedy, gdy kogoś przekonujemy, że słuszność jakiegoś poglądu jest wprost

proporcjonalna do liczby tych, którzy go popierają. Niestety, ale błąd ten często pojawia się także w świecie naukowym, gdzie często o przyjęciu danego paradygmatu za słuszny decyduje recepcja tego paradygmatu wśród większości członków tej społeczności.

Przykłady:

Większość religioznawców uważa, że Ewangelisci nie przedstawili prawdy o Jezusie, a jedynie wiarę ówczesnych wspólnot. Należy więc uznać to rozwiązanie za słuszne.

Boga nie ma, wystarczy zauważyć, że większość naukowców na świecie to ateści.

Teoria ewolucji jest prawdą, bowiem większość naukowców zgadza się z nią.

Kreacjoniści myślą się, ponieważ tak uważa większość ewolucjonistów.

Większość biblistów nie tłumaczy tego wersu tak jak Biblia, którą ty przytaczasz.

Ten błąd logiczny popełniał guru racjonalistów i ateistów okresu PRL, Zenon Kosidowski[5]. Szczególnie często możemy znaleźć ten erystyczny chwyt u Deschnera, który w jednej ze swych książek pisze np.: „Powszechnie uważa się, że najstarsi chrześcijanie z Palestyny nie spisali ani jednego słowa Jezusa”[6]. „Jak przypuszczają niemalże wszyscy badacze, Paweł nie znał Jezusa historycznego”[7].

Innymi słowy, błąd ten następuje prawie zawsze wtedy, gdy w danym zdaniu spotykamy takie zwroty jak: „przecież większość uważa, że”.

Z.Ch.: No właśnie. Lewandowski dokonuje próby określenia błędem najbardziej normalnego rozwoju wiedzy i to jakiegokolwiek od początku świata. Jest faktem oczywistym, że dzisiejsza wiedza ludzkości to tylko zbiór hipotez i teorii. Bywało i nadal bywa, że coś, co uznane jest za obiektywne i niepodważalne zostaje usunięte przez jeszcze lepszą teorię. I tak musi być.

J.L.: Dawkins nie jest teologiem, więc jego wypowiedzi na temat Boga nie posiadają rangi autorytetu i przytaczanie ich w sporach teologicznych jest błędne logicznie. Warto nadmienić, że błąd logiczny appeal to unqualified authority często popełniano w polskiej kampanii unijnej, kiedy to jako rzekomy argument za wejściem Polski do UE przytaczano opinię wielu sławnych ludzi polskiej kultury (aktorów, pisarzy, sportowców, m.in. M. Kondrata). Ludzie ci nie są przecież specjalistami od problematyki integracji, ich zdanie w tej sprawie nie było więc warte ani trochę więcej niż zdanie tych, którzy byli odbiorcami ich apeli.

Z.Ch.: Mam duże wątpliwości czy powoływanie się na niefachowy autorytet można nazywać błędem logicznym. Błąd logiczny może dotyczyć tylko sposobu myślenia kogoś, a nie jego światopoglądu.

Przykład wejścia Polski do Unii jest nietrafny zarówno dla Lewandowskiego, jak i wogóle. Dla Lewandowskiego - dlatego, że nie będąc specjalistą, wyraża swoją opinię dotyczącą kampanii. Czy zechce uznać, że zgodnie ze swoją teorią, popełnił błąd? Moim zdaniem, jako Polak żyjący w demokratycznym państwie, ma prawo nie będąc specjalistą, wyrażać sensowne opinie na każdy temat. Wogóle – dlatego, że przy braku zaufania do polityków, społeczeństwo w dużym procencie weźmie pod uwagę zdanie sławnych ludzi spoza polityki. Nie ma żadnego znaczenia, czy zdanie

tych sławnych ludzi jest coś warte. Uczestnictwo Polski w Unii nie jest uniwersalnym dobrem czy złem. Jednym ono odpowiada, a innym nie. Natomiast niezdecydowanym taka pomoc w postaci opinii ludzi znanych z mediów jest pożądana i nie jest żadnym błędem.

J.L.: 6. Argumentum ad traditio (antiquatitum)

Ten błąd występuje wówczas, gdy argumentujemy, że coś musi być prawdziwe, bo wcześniej uznawano taki to a taki pogląd.

Przykład:

Żydzi nie wierzyli w Trójkę Świętą, chrześcijanie zafałszowali więc religię objawioną Mojżeszowi.

Z.Ch.: Prawdę mówiąc, zupełnie nie wiem, o co tu Lewandowskiemu chodzi. Jacy Żydzi i dlaczego mieliby wierzyć w Trójkę Świętą? Jaki związek ma Trójca z religią Mojżeszową? Jak naprawdę zachodzi potrzeba, aby Lewandowski "wylał" potok słów, to jak na złość staje się on skąpy w słowie.

J.L.: 7. Argumentum ad novitam

Jest to przeciwieństwo błędu wspomnianego przed chwilą. Błąd ten polega na tym, że ktoś powołuje się w swej argumentacji na fakt, że jego rozumowanie jest nowsze, nowocześniejsze, postępowe itd.

Przykład:

Religia reprezentuje staroświeckie i nieaktualne rozumowanie. Nowoczesne rozumowanie, naukowe, nie odwołuje się już do Boga w tłumaczeniu otaczającego nas świata. Ludzie nowocześni odrzucają Boga i religię jako rozumowanie staroświeckie i przestarzałe.

Warto nadmienić, że ten błąd logiczny występuje dziś chyba najczęściej w reklamie, gdzie niedwuznacznie sugeruje się odbiorcy, że jakiś produkt jest lepszy tylko dlatego, że jest nowszy od poprzednich. Także wśród informatyków i u pasjonatów techniki panuje przeświadczenie, że nowszy model jakiegoś urządzenia lub programu jest lepszy niż jego poprzednik. Tymczasem często jest tak, że np. nowszy program eliminuje tylko niektóre błędy starszej wersji, mnożąc nowe błędy i czasem nawet pozbawia swych nowych użytkowników dogodności, z jakich mogli oni korzystać, używając pewnych cenionych funkcji dotychczasowego programu.

Z.Ch.: Trzeba przyznać, że co jakiś czas Lewandowski też popełnia błąd logiczny. W tym wypadku użył niefortunnego określenia "przeciwieństwo błędu". Przeciwieństwem każdego błędu jest prawidłowość, a nie inny błąd. Podany przykład błędu jest naganny. Już w założeniu jest błędem, bo został oceniony tylko z punktu widzenia teologa. To znaczy, że brak temu błędowi uniwersalności.

To chyba obsesja, aby doszukiwać się błędu logicznego w reklamie, a dokładniej mówiąc w unowocześnianiu wyrobów. I w tym rozwoju zdarzają się błędy, bo taka już jest natura rozwoju świata. "Mnożenie nowych błędów" to typowy już efekt

przesadnego widzenia rzeczywistości przez Lewandowskiego. Ma to też miejsce w jego polemikach. Jest to też jakiś rodzaj błędu.

J.L.: 8. Argumentum ad misericordiam

Ten błąd logiczny można bardzo często spotkać w wywodach racjonalistów i ateistów. Błąd ten powstaje zawsze wtedy, gdy argumentujemy, odwołując się do uczuć i emocji słuchacza.

Przykład:

Bóg pozwala cierpieć niewinnym istotom. Nierozsądne jest wierzyć w takiego okrutnego Boga.

To rozumowanie jest błędne logicznie, ponieważ z filozoficznego punktu widzenia jest możliwe istnienie takiego Boga teistów lub deistów (zatem niekoniecznie chrześcijan), który dopuszcza cierpienie.

Z.Ch.: Chyba Lewandowski przesadza. Znakomita większość wierzących w Boga nie ma zielonego pojęcia o filozoficznym punkcie widzenia. Ci wierzący objawiając swoją naturalną wrażliwość, mieliby popełniać jakiś wydumany błąd logiczny? Chyba Lewandowski gdzieś pogubił podstawowe funkcje religii. W chrześcijaństwie Bóg utożsamiany jest z Miłością.

Współczesny człowiek oczekuje od religii pozytywnych rozwiązań jego kłopotów w sferze psychologicznej : pocieszenia, ukojenia, duchowej stabilizacji. W naturalny sposób taki człowiek odrzuca Boga okrutnego.

J.L.: 16. Post hoc, ergo propter hoc

Błąd ten powstaje zawsze wtedy, gdy ktoś bezpodstawnie twierdzi, że coś było przyczyną jakiegoś zjawiska tylko i wyłącznie na podstawie tego, że poprzedzało ono to zjawisko.

Przykład:

Najlepszym dowodem na to, że Biblia jest niespójna, są rozłamy w chrześcijaństwie.

Z.Ch.: Rozłamy dokonywane są przez teologów, którzy jakiś dogmat budują w oparciu o własną interpretację tekstu biblijnego. A możliwość interpretacji jest efektem niespójności lub niejasności Biblii. Klasycznym już przykładem jest dogmat Trójcy Świętej, który to problem dzieli chrześcijan prawie od samego początku.

J.L.: 18. Ipse dixit

Błąd ten powstaje wtedy, gdy ktoś próbuje uzasadniać swój pogląd w danej sprawie, odwołując się jedynie do swego własnego mniemania.

Przykład:

Racjonalizm i ateizm jest światopoglądem naukowym. Przecież to oczywiste.

Nauka już dawno wykazała, że Boga nie ma. To oczywiste.

Z.Ch.: Jeżeli ktoś próbuje uzasadniać swój pogląd w danej sprawie, odwołując się jedynie do swego własnego mniemania, to jeszcze nie jest błąd. Jak życie pokazuje, jest to jedna z dróg postępu różnego rodzaju wiedzy. A podane przykłady nie obrazują dokładnie treści definicji błędu.

J.L.: 19. Non causa pro causa

Błąd ten popełnia się wtedy, gdy się odrzuca jakąś tezę jedynie na podstawie rzekomo wynikających z niej konsekwencji, które jednak tak naprawdę z niej nie wynikają.

Przykłady:

Religia jest przyczyną ciemnoty ludzkiej.

Chrześcijaństwo jako idea skompromitowało się, bo jego nauki są przyczyną wielu cierpień na świecie, zwłaszcza wypraw krzyżowych i inkwizycji (to jednak nie nauki chrześcijaństwa są odpowiedzialne za te błędy, lecz ich błędne zinterpretowanie w pewnym okresie).

Z.Ch.: Uwaga w nawiasie to chyba komentarz Lewandowskiego, wywołujący refleksje. Chrześcijaństwo jako idea nie mogła być jasna i spójna, skoro stały się niezbędne do niej nauki. I te nauki, które z natury rzeczy powinny być jasnymi, też takimi nie były, gdyż w pewnym okresie nastąpiło ich błędne zinterpretowanie. A czy współcześnie istnieją jakieś błędne interpretacje nauk chrześcijańskich? Pytanie chyba bezsensowne, bo któżby miał to osądzić? Spadkobiercy twórców tych błędnych interpretacji? Nierealne. Ich krytycy? Też nie, bo popełniają błędy logiczne sklasyfikowane przez Lewandowskiego.

J.L.: 21. Stolen concept

Ten błąd logiczny powstaje wtedy, gdy próbujemy obalić jakiś system wiedzy za pomocą założeń, które domagają się uznania za prawdziwe w obrębie tegoż systemu wiedzy. Racjoniści i ateści popełniają ten błąd wtedy, gdy np. próbują obalić wiarygodność Biblii, uznając jednocześnie pewne jej fragmenty za prawdę. W tej ostatniej sytuacji mówimy również o błędzie logicznym znanym jako corrupt source.

Z.Ch.: Chciałoby się powiedzieć "pleć pleciugo...". Nie spotkałem do tej pory nikogo, kto by chciał i próbował obalić wiarygodność Biblii. Natomiast często czytam artykuły, w których autorzy wyrażają wątpliwości lub demaskują niewiarygodne fragmenty Biblii. W Biblii zawarto wiele wątków historycznych zgodnych z oficjalną nauką, w Biblii zawarto wiele sytuacji obyczajowych, w Biblii zawarto też pewien zasób poezji, przysłów i pouczeń życiowych, itd. Tego nikt nie kwestionuje. A to znaczy, że Lewandowski, nie wiedząc czemu, fałszuje rzeczywistość. Jeżeli Lewandowski spotkał jednego, a może dwóch, a niech będzie pięciu, nierozsądnych obalaczy Biblii, to mamy u Lewandowskiego oczywisty błąd logiczny nr 9. Dziwną ma tylko nazwę - "dicto simpliciter", co znaczy "zawsze mów prosto, otwarcie".
Moim zdaniem jest to dobra rada, która nie ma związku z błędem logicznym.

J.L.: 23. Statement of conversion

Ten błąd logiczny powstaje wtedy, gdy ktoś twierdzi, że zmienił jakiś pogląd, bo poznał go lepiej i dlatego jest autorytetem w tej sprawie. Racjoniści i ateści często twierdzą, że są autorytetami w dziedzinie wiary chrześcijańskiej, bo np. kiedyś byli katolikami. Dlatego mogą ją ponoć kompetentnie krytykować. Jednak takie rozumowanie jest w sposób oczywisty błędne, bo ktoś, kto porzucił jakiś pogląd, wcale nie musiał zrobić tego dlatego, że dobrze go poznał. Przeciwnie, mógł to zrobić właśnie dlatego, że niedostatecznie lub błędnie poznał ten pogląd.

Z.Ch.: Lewandowski znów popełnia błąd, tym razem rzeczywiście logiczny. Ten "ktoś" błędnie poznał pogląd, ma się rozumieć, z punktu widzenia Lewandowskiego. Poza tym i tak jest to tylko przypuszczenie Lewandowskiego, które dla tematu jest zupełnie nieważne. Liczy się oświadczenie kogosia, że zmienił pogląd, bo poznał go lepiej lub dobrze. Może to być nawet kłamstwo, a i tak Lewandowskiemu nic do tego. Obiektywnie rzecz biorąc, Lewandowski nie ma żadnych podstaw do oceny, czy ma miejsce jakikolwiek błąd. Chyba, że to ten ktoś ma sobie uświadomić, że popełnia błąd logiczny. Jednak żaden racjonalista lub ateista nie uświadomi sobie błędu, gdyż jak miemam, nie uzna Lewandowskiego za autorytet od błędów logicznych. I będzie miał rację, gdyż to opracowanie Lewandowskiego roi się od wszelakich błędów.

J.L.: 27. Argument by selective reading

Ten błąd powstaje zawsze wtedy, gdy ktoś podejmuje polemikę tylko z najsłabszymi argumentami oponenta, pomija zaś najmocniejsze. Racjoniści i ateści bardzo często podejmują polemikę tylko z wybranymi argumentami oponentów.

Z.Ch.: Nie rozumiem tu zupełnie Lewandowskiego. To bardzo dobrze, że racjoniści i ateści podejmują polemikę tylko wtedy, kiedy mają coś istotnego do powiedzenia. W ten sposób eliminują zbędne głędzenie. To nie błąd – to wzór do naśladowania.

J.L.: 33. Humor or ridicule (zwany też Galileo gambit).

Ten błąd powstaje wtedy, gdy ktoś zamiast podjąć polemikę z argumentami oponenta tylko żartuje lub szydzi z niego, aby w ten sposób wynieść się ponad jego racje oraz sprawić wrażenie, że argumentacja oponenta jest śmieszna lub głupia, a zatem pozbawiona znaczenia. Jest to bardzo często spotykane u sceptyków, racjonalistów i ateistów, którzy zamiast podjąć polemikę z argumentacją starają się jedynie ją ośmieszać i zniesławiać, bez podjęcia jakiegokolwiek z nią polemiki.

Przykład:

Ta argumentacja jest idiotyczna i bezsensowna, szkoda czasu na podejmowanie z nią jakiegokolwiek polemiki.

Jeśli twój oponent kiedykolwiek będzie wyśmiewał lub szydził z twej argumentacji, nie podejmując z nią jednocześnie żadnej polemiki, możesz (a nawet powinienes, aby skutecznie się obronić) ripostować, że popełnia on błąd logiczny Galileo gambit.

Z.Ch.: Aż trudno uwierzyć. Lewandowski lansuje Wersal !?!

J.L.: 35. Double standards (znany także jako special pleading)

Ten błąd powstaje zawsze wtedy, gdy w sposób uzasadniony nie stosujemy do swego rozumowania zasad, jakich wymagamy od rozumowania innych. Ateiści i racjoniści często popełniają ten błąd.

Przykład:

Nowy Testament nie przekazuje nam historycznej prawdy o Jezusie (jednakże często zdarza się, że autor tego typu oświadczenia sam jednocześnie odwołuje się do nauk NT o Jezusie, kiedy mu to przy innej okazji pasuje, popełniając w ten sposób błąd logiczny Double standard).

Z.Ch.: Skoro "w sposób uzasadniony", to dlaczego błąd? W podanym przykładzie Lewandowski nie ma racji. Brak historycznej prawdy o Jezusie w NT wcale nie przeszkadza polemice o Jezusie w oparciu o dostępne informacje w ewangeliach. Nie ma tu jakiegokolwiek błędu. Bywa czasem, że polemista o konkretnym światopoglądzie, przyjmuje na czas całej polemiki lub jej część tzw. konwencję. Jest to świadome czasowe przyjęcie podstaw światopoglądowych adwersarza, aby móc udowodnić jego błędne rozumowanie przy jego światopoglądzie. Sam często korzystam z konwencji biblijnej i dopuszczam nieracjonalne sytuacje do poziomu aksjomatów, aby przy ich pomocy uzasadnić fałsz innych sytuacji.

J.L.: 36. Argument to the future (znany też jako appeal to the hope lub untestability fallacy)

Błąd ten popełnia się, gdy się twierdzi, że coś w przyszłości uda się wykazać, choć teraz jest to niemożliwe. Ateiści i racjoniści często stosują tego typu nielogiczne argumenty.

Przykłady:

Nauka w przyszłości wyjaśni otaczający nas świat do końca, dlatego nie potrzebujemy już religii, która w zasadzie nic nam nie wyjaśnia.

W przyszłości nauka udowodni, że życie powstało zupełnie przypadkiem. Nie będziemy musieli już wtedy tłumaczyć, że stworzył je Bóg.

Warto zauważyć, że taki błąd logiczny często pojawiał się także w publicystyce medialnej na temat wejścia Polski do UE. Jednym z najczęściej podawanych pozornych uzasadnień dla naszego wejścia do UE było to, że kiedyś zobaczymy (lub nasze dzieci czy dopiero wnuki zobaczą), iż się nam to jednak opłaciło. Oczywiście autorzy takich stwierdzeń (w tym wielu członków naszego społeczeństwa, którzy powtarzali ten slogan) popełniali błąd logiczny argument to the future.

Z.Ch.: Nic podobnego. Nie ma tu żadnego błędu. Prezentowane w przykładach poglądy, przynajmniej do tej pory, nazywane są optymizmem. Być może sceptyk określi te poglądy jako naiwne. W kwestii UE Norwegia jest przykładem na optymizm uzasadniony.

J.L.: 40. Fallacy of exclusion

Ten błąd logiczny powstaje wtedy, gdy ktoś pomija jakąś ważną informację, która podkopuje jego wnioskowanie.

Przykład:

W Księdze Jeremiasza 7,22-23 Bóg stwierdził, że podczas exodusu nic nie nakazywał Żydom odnośnie do ofiar krwawych i całopalnych. Przeczy jednak temu tekst z Wj 20,24, gdzie w czasie exodusu Bóg nakazuje Żydom złożyć ofiarę całopalną.

W rozumowaniu tym występuje błąd fallacy of exclusion, ponieważ sceptycy wysuwający taki argument często opierają się na polskich przekładach Pisma Świętego (Biblia Tysiąclecia, Biblia warszawska), które w Jr 7,22-23 nie wstawiają słowa „dzień”. Tekst oryginalny zawiera jednak w tym miejscu słowo „dzień” (*bejom* – dosł. „w dniu”), stąd wiadomo, że Bóg jednak nie nakazywał ofiar krwawych i całopalnych w dniu wyjścia z Egiptu, bo wspomniany w Wj 20,24 nakaz odnośnie do takich ofiar został wydany dopiero dużo później.

Z.Ch.: Bardzo myli się Lewandowski. Podany przykład w gruncie rzeczy nie zawiera błędu. Nie ma znaczenia, że w polskim przekładzie pominięto słowo "dzień". Nakaz składania ofiar dla boga Jahwe został wyrażony przed wyjściem z Egiptu (Wj 8/23) . Jest to informacja źródła E, które w Wj 20/23 (po upływie 3-4 miesięcy) uzupełnia wymogi w kwestii ołtarza i ofiar. To dowód, że Jahwe żądał ofiar przez cały okres wędrówki Izraelitów z Egiptu do Kanaanu. Z tego tylko powodu Izraelici pędzili ze sobą bydło. Prawo Mojżeszowe usankcjonowało kult ofiarniczy. Jeremiasz, jako człowiek wykształcony, zdawał sobie sprawę, że składanie Bogu krwawych oraz ogniwych ofiar było wymysłem ludzkim i w jego czasach powinno już być traktowane jako przeżytek. Właśnie dlatego wygłosił swoją opinię negatywną, przypisując ją Bogu w Jr 7/22-23. Była to próba cywilizowania religii Mojżeszowej. Zaprezentowałem chyba rozsądne wyjaśnienie sprzeczności z powyższego przykładu, a powinien to zrobić Lewandowski (bez ujmy dla wiary w Boga), zamiast pisać o błędzie.

J.L.: 44. Non-support

Błąd ten powstaje zawsze wtedy, gdy ktoś wyciąga jakiś wniosek na podstawie zbyt małej ilości przesłanek lub na podstawie przesłanek, które są dobrane tendencyjnie.

Przykład:

W chrześcijaństwie od samego początku istniał rozłam na dwa stronnictwa: Piotrowe i Pawłowe. Dowodzi tego konflikt pomiędzy Piotrem i Jakubem, jaki został opisany w Ga 2,11-14.

Dowodzenie to jest błędne, ponieważ w Ga 2,11-14 opisano tylko jeden mały incydent, jaki nastąpił pomiędzy dwoma wspomnianymi Apostołami. Jeden incydent nie wskazuje jednak w żadnym wypadku na trwały konflikt, ponieważ problem można było przecież szybko rozwiązać, a spór zażegnać.

Z.Ch.: Przykład źle dobrany, ponieważ jego treść bliska jest prawdy. Piotr był typowym judeochrześcijaninem w gminie jerozolimskiej pod przywództwem Jakuba,

brata Jezusa. Jego misją było nawracanie Żydów wyznania Mojżeszowego. Natomiast Paweł nawracał kogo tylko zdołał, głównie jednak pogan. Głosił własną ewangelię (Ga 1/8, 11-12), wskutek czego był w konflikcie z judeochrześcijanami. Kościół katolicki w swoich początkach szybko odszedł od nurtu judeochrześcijańskiego, pozostawiając jednak Piotra w roli (niezasłużonego) twórcy tego Kościoła.

Tyle wyłuskałem, w moim przekonaniu, potknięć i oczywistych błędów Lewandowskiego.

Ponieważ nie analizowałem słowa po słowie w jego artykule, mam świadomość, że tych błędów znalazłoby się więcej. Pozostawiam więc pole innym polemistom.

Zbigniew Choraży , październik 2006